

Krzyż nad Prypecią

„Przybyliśmy tu z wolnej, niepodległej Rzeczypospolitej, aby prochom Tych najdzielniejszych, które spoczywają na tej ziemi oddać hołd. I powiedzcie, że Ich trud, Ich przelana krew nie zostały w Ojczyźnie zapomniane” – mówił przedstawiciel Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przed krzyżem na symbolicznej mogile partyzantów, żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej wzniesionym nad Prypecią. To w tym miejscu, 50 kilometrów od miasta Ratno, 27 maja 1944 roku Zgrupowanie kapitana Kazimierza Rzaniaka ps. „Garda” przeprowadziło się przez rzekę, aby przejść linię frontu na stronę sowiecką. Była to dramatyczna decyzja. Zdaniem dowódców nasilenie działań wojsk niemieckich w strefie przyfrontowej groziło całkowitym zniszczeniem oddziału w wypadku nie podjęcia tej akcji.

Żołnierze Zgrupowania GARDY dostali się podczas przeprowadzenia w ogień niemiecki i sowiecki, albowiem wysłany przeddzien patrol Zgrupowania nie zdołał przedostać się przez linię frontu. Dopiero pierwsi partyzanci, którym to się udało, wyjaśnili sytuację i wtedy ar-



Symboliczna mogiła partyzantów 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK

tyleria sowiecka przeniosła ogień na pozycje niemieckie.

Polacy podczas przeprowadzenia stracili ponad 50% stanu Zgrupowania – według różnych źródeł zginęło od 120 do ponad 200 żołnierzy AK, a 114 zostało rannych. Tych, którzy się uratowali rozbrojono, a zdolni do służby wojskowej zostali wcieleni do różnych jednostek Ludowego Wojska Polskiego. Los kapitana

Kazimierza Rzaniaka nie jest znany. Według jednych relacji został ranny i utonął w rzece. Inni mówili, że był widziany po stronie sowieckiej i niewykluczone, iż został aresztowany przez NKWD.

W dniu 27 maja 2002 roku odbyła się, po odprawionej przy polowym ołtarzu Mszy świętej, uroczystość poświęcenia krzyża powstałego z inicjatywy środowiska kombatanckiego 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK i dzięki środkom przekazanym przez Radę

Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Przybyło kilkuset Polaków, wśród nich rodziny poległych, z Kraju i Ukrainy oraz tyleż samo miejscowej ludności z bardzo liczną reprezentacją młodzieży, którą zwolniono z zajęć szkolnych. Śpiewał m. in. polski chór żeński „Sursum Corda” z Równego.

Uroczystość wzbudziła duże zainteresowanie ukraińskich środków przekazu, telewizji, radia i prasy. Polscy dziennikarze nie byli obecni.